

Studia Maritima, vol. XXIX (2016)

ISSN 0137-3587

DOI: 10.18276/sm.2016.29-06

*TOMASZ SCHRAMM\**

## SYSTEM WERSALSKI I JEGO ROZKŁAD

**Słowa kluczowe:** paryska konferencja pokojowa, stosunki międzynarodowe 1919–1939

### Streszczenie

Układ stosunków międzynarodowych w Europie znany jako „system wersalski” powstał w wyniku decyzji podjętych na paryskiej konferencji pokojowej w 1919 roku. Według założeń wypracowanych na konferencji, miał służyć ograniczeniu potęgi Niemiec i ich dążeń odwetowych po przegranej wojnie. Tym samym zasadniczą wytyczną polityki Niemiec stała się likwidacja tego systemu, a co najmniej jego głęboka modyfikacja. Pierwsze z tych założeń realizowane było przede wszystkim od powstania III Rzeszy, łącząc się z szerszym programem jej twórcy. Działania Niemiec doprowadziły do ostatecznego krachu systemu wersalskiego, jakim był wybuch drugiej wojny światowej. Odpowiedzialność za to, chociaż w mniejszym stopniu, spada obok Niemiec na Związek Sowiecki oraz na samych twórców systemu wersalskiego.

Wojna lat 1914–1918 przyniosła głębokie zmiany w wielu dziedzinach – gospodarczej, społecznej oraz miejsca Europy w świecie. Zburzyła też istniejący do tej pory ład międzynarodowy, zdominowany przez system mocarstw. Gdy się skończyła, trzeba było na nowo ukształtować mapę wyniszczoną przez nią

---

\* prof. dr hab. Tomasz Schramm, prof. zw. w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, e-mail: Schramm@amu.edu.pl.

kontynentu i określić stosunki międzynarodowe. To zadanie stało przed konferencją pokojową, która rozpoczęła obrady w Paryżu 18 stycznia 1919 roku. Przydomek konferencji (pokojowy) określał podwójne jej zadanie – wypracowanie traktatów pokojowych z państwami pokonanymi oraz zbudowanie systemu trwałego pokoju w Europie. Spośród traktatów pokojowych pierwszy i najważniejszy był ten z Niemcami, podpisany 28 czerwca 1919 roku w Wersalu – nazwa ta została rozciągnięta na cały system.

Prace konferencji pokojowej naznaczone były przenikaniem się wpływów tradycji XIX-wiecznej oraz nowych tendencji. To pierwsze widoczne jest w dominacji wielkich mocarstw oraz w założeniach dwóch spośród trzech zasadniczych decydentów. To drugie – w obecności i założeniach trzeciego z nich – Stanów Zjednoczonych. Przy nieobecności na konferencji – z różnych przyczyn – Niemiec, Rosji i Austro-Węgier, przy ograniczonej aktywności drugiego mocarstwa pozaeuropejskiego, czyli Japonii i faktycznym zmarginalizowaniu Włoch, tradycyjny europejski system mocarstw reprezentowany był jedynie przez Wielką Brytanię i Francję, których polityka na konferencji nosiła piętno owego dawnego systemu. Każde z tych państw prezentowało swoje podstawowe założenia – brytyjską zasadę równowagi sił i francuską chęć zdobycia sojusznika wschodniego, dającego Francji oparcie wobec potencjalnie zagrażającej jej potęgi środkowo-europejskiej (niegdyś Austrii, obecnie Niemiec). Tradycyjne też miały być środki utrzymania pokoju – system powiązań politycznych wspomagany przez odpowiedni potencjał militarny. System ten miał być teraz zbudowany, obok mocarstw, z nowych elementów – stosunkowo licznych małych i średnich państw narodowych, które powstały w miejscach nieistniejących już lub umniejszonych imperiów.

Inne były założenia Stanów Zjednoczonych, w których nieobecna była tradycja kolonialna; formuła imperializmu amerykańskiego była odmienna, rosnące w siły mocarstwo szukało dla siebie miejsca wśród innych na zasadach jemu odpowiadających. Symbolem tego była polityka lansowana już wcześniej wobec Chin, które w XIX wieku stały się bezwładnym przedmiotem działań innych. „Otwarte drzwi” Stanom odpowiadały znacznie bardziej niż strefy wpływów – i tego typu założenia chciano rozszerzyć po wojnie, która tak bardzo pomniejszyła Europę. Pewien wpływ na politykę Stanów na forum konferencji pokojowej miały także poglądy prezydenta Wilsona – profesorskie doktrynerstwo oraz idealizm. W tradycyjnych interpretacjach były one eksponowane nad miarę; nie należy ich przeceniać, ale trzeba uznać, że obok zasadniczych tendencji polityki

danych państw także osobowość głównych aktorów sceny międzynarodowej odgrywa pewną rolę.

Nowy ład zapisany został w traktacie wersalskim. Odzwierciedlał on określone wyżej podwójne założenie konferencji pokojowej – formalnie rzecz biorąc, traktat pokoju z Niemcami zawierał też postanowienia ogólne zapisane przede wszystkim w pierwszej jego części, czyli w pakcie Ligi Narodów. Był więc ład wersalski swoistą hybrydą, łączącą rozwiązania w dawnym stylu europejskiego układu sił oraz nowe, zmierzające do utworzenia wielostronnego systemu bezpieczeństwa.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone nie przyjęły paktu Ligi Narodów; w konsekwencji w systemie wersalskim były praktycznie nieobecne. Mówi się natomiast nieraz o systemie wersalsko-waszyngtońskim – na konferencji jaka odbyła się w ich stolicy na przełomie lat 1921/1922 Stany istotnie odegrały pierwszoplanową rolę. System ten jednak nie był prawdziwą jednością – składał się z dwóch części, między którymi związek był dość słaby – wyrażał się głównie tym, że niektóre państwa obecne były w jednej i drugiej, po części zresztą w sposób formalny (Włochy). W rezultacie system europejski, który nosi nazwę wersalskiego (a nie wersalsko-waszyngtońskiego), był systemem zdeformowanym. W warunkach postępującej globalizacji miał wymiar regionalny, ponadto zaś nieobecne w nim były dwie pierwszoplanowe siły europejskie – Niemcy i Rosja. W konsekwencji nieproporcjonalnie duże znaczenie miały w nim Wielka Brytania i Francja – mocarstwa, których pozycja była nadwątlona i które usiłowały kierować się dawnymi założeniami, nieadekwatnymi do ówczesnej sytuacji.

Te założenia zdecydowały o tym, że system ów skierowany był przeciw Niemcom, które traktowano przedmiotowo a nie podmiotowo. Nieuniknioną konsekwencją było, że zasadniczą wytyczną polityki Niemiec stała się likwidacja tego systemu, a co najmniej jego głęboka modyfikacja. Niemcy zarazem były najsilniejszym państwem Europy. Okoliczność ta była w czasie konferencji pokojowej niedoceniana przez Wielką Brytanię przy jednoczesnym przecenianiu Francji – aczkolwiek trzeba też przyznać, że nawet przy właściwszej ocenie sytuacji trudno było oczekiwać zasadniczej modyfikacji polityki brytyjskiej, zaś pogłębienie represyjnego charakteru rozwiązań wersalskich na pewno nie służyłoby sprawie pokoju europejskiego. Tak więc zasadnicze pytanie brzmiało – czy ograniczenie pozycji Niemiec przez traktat wersalski było do pogodzenia ze stabilnością w europejskich stosunkach międzynarodowych? Odpowiedź na to pytanie musiała być negatywna, czego świadoma była Francja – czołowy protagonista

systemu wersalskiego. Widoczne jest to w znanych słowach Jacques'a Bainville'a dotyczących pokoju „zbyt łagodnym jak na jego surowość”<sup>1</sup>, czy w nieznanej, pochodzącej z tradycji rodzinnej wypowiedzi Henri Fromageota, radcy prawnego francuskiego MSZ, który bezpośrednio po podpisaniu traktatu wersalskiego miał stwierdzić, że przyniesie on Europie nową wojnę.

A przecież postawa Niemiec nie była jedynym czynnikiem osłabiającym system wersalski. Wymienić tu trzeba ponadto zdecydowaną wrogość między Europą „wersalską” i Rosją, czego konsekwencje wymownie symbolizuje układ z Rapallo, poza tym kontestowanie tego systemu przez formalnego jego współtwórcę jakim były Włochy, wątpliwości i pewne poczucie winy u samych jego twórców, poczynając od książki Keynesa *Ekonomiczne skutki pokoju*, opublikowanej jeszcze w 1919 roku, wreszcie rozdźwięki między nowymi państwami, które zrodziły pejoratywnie brzmiące określenie „bałkanizacja Europy”. Osobną sprawą było to, że podstawy międzynarodowego ładu finansowego i handlowego były bardzo kruche. Wymienienie tych wszystkich czynników nie oznacza, że przypisuje się im tę samą rolę – wspomniany brak harmonii między państwami środkowoeuropejskimi na pewno nie służył systemowi wersalskiemu, ale większość z państw, z nielicznymi tylko wyjątkami (mowa przede wszystkim o słabych i izolowanych Węgrzech), była zainteresowana jego utrzymaniem.

Nietrudno więc wymienić względy stanowiące o słabości tego systemu. W parze z tym szedł brak jakiegokolwiek znaczącej przeciwwagi, to znaczy czynnika dającego temu systemowi siłę. Jego stabilizatorem i – formalnie – instancją nadrzędną miała być Liga Narodów, która jednak nie reprezentowała ona prawdziwie znaczącej siły, nawet moralnej. Tym samym, system wersalski mógł zachować stabilność, gdy czynniki działające na rzecz jego utrzymania były silniejsze od przeciwnych, lub gdyby konfrontację zastąpił kompromis między kontestacją systemu a jego utrzymywaniem. Tę pierwszą formułę odzwierciedlała sytuacja z pierwszych lat powojennych, której załamanie przyniósł rok 1923, symbolizowany przez nazwę Ruhra. Tę drugą – okres 1924–1929, symbolizowany przez nazwę Locarno i nazwiska tych, którym konferencja owa przyniosła pokojową nagrodę Nobla, to znaczy Brianda i Stresemanna. Podkreślić przy tym należy, że polityka Stresemanna nie zmierzała ani w kierunku zaakceptowania ładu wersalskiego, ani w kierunku jego obalenia, lecz w kierunku jego rewizji czy nawet zdemontowania metodami pokojowymi, w porozumieniu z jego twórcami.

<sup>1</sup> J. Bainville, *Les Conséquences politiques de la paix*, Paris 1920, s. 24.

Innymi słowy, system wersalski mógł się utrzymać tylko na zasadzie konsensusu. Tak było w drugiej połowie lat dwudziestych XX wieku, kiedy to doszło do pewnej stabilizacji. Jak pisał Paul Kennedy w swym dziele *Mocarstwa świata. Narodziny, rozwój, upadek*:

w końcu lat dwudziestych, po Locarno i układach zawartych przez Kellogga i Brianda (pakt paryski), po załatwieniu wielu spraw spornych między Francją i Niemcami, po kolejnych sesjach Ligi i po odrodzeniu się prosperity odnosiło się wrażenie, że pierwsza wojna światowa wreszcie naprawdę minęła, przynajmniej w dziedzinie stosunków międzynarodowych<sup>2</sup>.

Obok Locarno ów „prawdziwy pokój” znamionować miały takie wydarzenia, jak rozpoczęcie w 1927 roku przygotowań do przewidzianej już w traktacie wersalskim konferencji rozbrojeniowej czy przyspieszone wycofanie z Nadrenii stacjonujących tam wojsk okupacyjnych. Z perspektywy ogólnoeuropejskiej mniej widoczne było, że Locarno oznaczało zaakceptowanie niemieckiego rewizjonizmu wobec granicy z Polską (byle ograniczył się do działań pokojowych – co było zresztą zgodne z literą artykułu 19 paktu Ligi Narodów), który też nasilił się w latach następnych, wespół z wygrywaniem przez Niemcy przeciw Polsce klauzul traktatu o ochronie mniejszości.

Użyte przed chwilą słowo „konsensus” oznacza, że konieczna była akceptacja ze strony Niemiec, które oczywiście określały jej warunki. To zaś było możliwe wówczas, gdy „duch Locarna” górował nad duchem rewizjonizmu wojującego. Nie dziwi zatem, że sprzyjała temu stabilizacja gospodarczo-społeczna i że zmieniło się to gwałtownie, gdy stabilizację tę zmiotło uderzenie światowego kryzysu, które dotarło do Niemiec na przełomie 1929/1930 roku. Nawiasem mówiąc, do interesujących, choć siłą rzeczy nierozstrzygalnych spekulacji, może prowadzić pytanie jak uderzenie to wpłynęłoby na pozycję i politykę Stresemanna, który zmarł na trzy tygodnie przed „czarnym czwartkiem” na Wall Street. Można jednak przypuszczać, że nie zdołałby stanąć na drodze wydarzeń z lat 1930–1933 znaczących, jak się okazało, ostatni etap istnienia Republiki Weimarskiej. Kres istnienia republiki należy wiązać nie tylko z kryzysem gospodarczo-społecznym, ale i z wywodzącym się zeń kryzysem politycznym, który objawił się rządami pozaparlamentarnymi i kolejnymi przedterminowymi wyborami (1930, 1932). Kryzys mógł się rozwinąć wskutek niedoboru akceptacji dla Republiki Weimarskiej,

<sup>2</sup> P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek*, Warszawa 1994, s. 287.

oznaczającego zarazem istnienie wspomnianego rewizjonizmu. Łącznie było to podłoże dla rozwoju niemieckiej odmiany faszyzmu.

W ciągu tych paru lat marginalna *Nazionalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei* wyrosła na czołową siłę polityczną kraju, liczącą się w arytmetyce parlamentarnej. W wyborach 31 lipca 1932 roku zdobyła największą liczbę głosów, mimo pewnego ich odpływu utrzymała pierwszą pozycję w wyborach z 6 listopada tegoż roku, zaś 30 stycznia 1933 roku jej przywódca Adolf Hitler otrzymał misję utworzenia rządu. W miesiąc później przystąpił do demontażu systemu parlamentarnego. Rzeczywistość polityczna Niemiec przybrała nową nazwę – III Rzesza i nowy, totalitarny charakter.

Reżim Hitlera doczekał się niezliczonych analiz w najróżniejszych aspektach, w tym w aspekcie jego polityki zagranicznej. Zdefiniowanie jego finalnych celów sprawia wielkie trudności – podzielone są zdania, czy miały one wymiar światowy, czy jedynie europejski (nie są to jedyne spory, inne jednak pomijamy jako niezwiązane bezpośrednio z omawianym tu tematem<sup>3</sup>). To ostatnie uważane jest za oczywiste; równie bezdyskusyjne jest, że wymiar ów wykraczał poza tradycyjny rewizjonizm niemiecki, za maksymalny cel stawiający sobie powrót do terytorialnego *status quo* z lipca 1914 roku. Koncepcja Hitlera była zdecydowanie ekspansjonistyczna. Nie był w tym względzie pionierem – plany zbudowania wielkiego obszaru pod polityczną i gospodarczą dominacją Niemiec zarysowały się wyraźnie w czasie pierwszej wojny światowej, a przez niedługi czas wydawały się oblekać w ciało. Hitler dołożył do tego wyrazistą ideologię opartą na koncepcji hierarchii ras niższych i wyższych, którą zwieńczać miał niemiecki *Herrenvolk*; jego górowanie w owej hierarchii uzasadniać miało postulat zdobycia dlań, kosztem innych, potrzebnej mu przestrzeni życiowej (*Lebensraum*). Występujący wspólnie z rasizmem, antykomunistyczny człon tej ideologii wskazywał jako obszar zyskania owego *Lebensraumu*, terytorium Związku Sowieckiego. Droga w tym kierunku wiodła przez ziemie polskie – oznaczało to przyjęcie programu rewizjonizmu terytorialnego wobec Polski, aczkolwiek w tym wypadku widzieć w nim należy jedynie po części cel, po części zaś środek. Dodatkowo mógł on być wykorzystany instrumentalnie – przez rewizjonistów mógł być Hitler uważany za realizatora ich postulatów, nie tylko zresztą terytorialnych.

<sup>3</sup> I. Kershaw, *Qu'est-ce que le nazisme? Problèmes et perspectives d'interprétation*, Éditions Gallimard, Paris 1997, rozdz. 6: „La politique étrangère du III<sup>e</sup> Reich : un ‘programme’ de Hitler ou une ‘expansion sans objet’?”.

Widoczną od 1933 roku politykę zagraniczną III Rzeszy, za której twórcę zgodnie uznawany jest *Führer* (inni byli tylko realizatorami) cechuje istotnie systematyczne wyzwalanie się z ograniczeń narzuconych w 1919 roku. Już dawniej co prawda były one naruszane, zwłaszcza w dziedzinie militarnej (rozległe możliwości otwierała w tym względzie po Rapallo współpraca z Rosją), miało to jednak charakter potajemny. Dla realizowania owej polityki zerwał Hitler z taktyką Stresemanna. Wymowna pod tym względem była sekwencja lat 1932–1933 – w grudniu 1932 roku Republika Weimarska uzyskała znaczny sukces na konferencji rozbrojeniowej w postaci zgody na równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń (*Gleichberechtigung*), czyli odejście od zasady ograniczeń militarnych zapisanych w traktacie wersalskim. Taki sukces nie odpowiadał Hitlerowi, albowiem pętał Niemcy przez potwierdzenie ich obecności w systemie wielostronnym. W październiku 1933 roku pod błahym pretekstem Hitler ogłosił opuszczenie przez III Rzeszę konferencji rozbrojeniowej, a w kilka dni później także Ligi Narodów, do której wejście w 1926 roku było szczególnie wymownym wyrazem dostosowania się Niemiec do systemu wersalskiego (po to, by móc go dostosować do siebie). W to miejsce przyjął Hitler taktykę umów bilateralnych, którą stosował z powodzeniem, także w ten sposób osłabiając system wersalski. Przykładami są porozumienie z Polską z 26 stycznia 1934 roku czy układ morski z Wielką Brytanią z 18 czerwca 1935 roku dotyczący flot wojennych obu krajów, a więc materii, której wprost tyczyły klauzule militarne traktatu wersalskiego. Nieco wcześniej, w marcu tego samego roku, Hitler odrzucił ograniczenia w dziedzinie lotnictwa wojkowego oraz liczebności wojsk lądowych. Stawiał przy tym – i miał rację – na brak determinacji państw zachodnich, by bronić postanowień z Wersalu. Postawa ta wywodziła się z braku jasnej odpowiedzi na pytanie jak efektywnie zareagować, a także ze swoistej słabości moralnej, którą była przemożna obawa przed powtórzeniem traumy przeżycia wojennego oraz zęczenie podsycane poczuciem winy za ułomności rozwiązań wersalskich. Taktyce Hitlera dodatkowo sprzyjał brak solidarności między Wielką Brytanią i Francją a Włochami, czyli trzema głównymi, obok Niemiec, mocarstwami europejskimi. Efemeryczne porozumienie zarysowało się w marcu 1935 roku, jako tzw. front Stresy, nie miało głębszych konsekwencji, wkrótce zaś rozchwiało się bezpowrotnie, gdy Liga Narodów nałożyła, choć z ociąganiem i w niepełnym wymiarze, sankcje na Włochy po ich agresji na Etiopię.

Kolejnym krokiem III Rzeszy na tej drodze była remilitaryzacja Nadrenii, ogłoszona i zrealizowana (zrazu w symbolicznych rozmiarach) 7 marca 1936

roku. Brak reakcji na tę inicjatywę miał bardzo wielkie znaczenie. Była to prowokacja szczególnie mocno i bezpośrednio wymierzona we Francję – puszczenie jej płazem świadczyło, że Hitler rzeczywiście mógł sobie pozwolić na wszystko. Wydatnie wzmocniło to prestiż *Führera* w Niemczech i jego wiarę w siebie, tym bardziej że – jak się okazało – prawidłowo skalkulował on ryzyko, którego obawiali się jego generałowie. Niemcy nie miały bowiem jeszcze siły do konfrontacji ze zdecydowaną, stawiającą sprawę na ostrzu noża reakcją twórców systemu wersalskiego – postawa taka mogła tym samym przynieść znaczący cios pozycji Hitlera. Do reakcji takiej Wielka Brytania i Francja nie były przygotowane planistycznie, co wypływało wprost z braku gotowości psychicznej. To było skądinąd zrozumiałe w doświadczonych przez wojnę lat 1914–1918 społeczeństwach, a w konsekwencji także u polityków. „Zrozumiałe” nie oznacza jednak „usprawiedliwione” – słowa te tym bardziej zastosować należy do sztabów generalnych obu państwa, zwłaszcza Francji. W ciągu następnych paru lat intensywne zbrojenie się Niemiec sprawiło, że w razie następnej takiej sytuacji zdecydowana reakcja mocarstw zachodnich byłaby ryzykowna przede wszystkim dla nich samych.

Remilitaryzacja Nadrenii oznaczała likwidację ostatniego ograniczenia, jakie nakładał traktat pokojowy na Niemcy w obrębie ich własnego terytorium. Następne inicjatywy gwałcące traktat wersalski dały się zauważyć po dwóch latach względnego spokoju. Co prawda w latach 1936–1938 Niemcy mocno zaangażowały się po stronie frankistów w wojnie domowej w Hiszpanii, nie miało to jednak charakteru działań wymierzonych wprost w system wersalski, poważnie już nadwątlony. Rok 1938 przyniósł natomiast dwa kroki Niemiec wymierzone w ustalony przez traktaty pokojowe ład terytorialny. Odkąd znany jest tzw. protokół Hossbacha wiadomo, że decyzja w tej sprawie zapadła już u schyłku 1937 roku, znajdując wyraz w czasie konferencji w Kancelarii Rzeszy 5 listopada. Jako cele wskazano wtedy zajęcie Austrii oraz podporządkowanie sobie Czechosłowacji. To pierwsze zrealizowano w marcu 1938 roku, to drugie częściowo (ku tajonemu niezadowoleniu Hitlera) we wrześniu, w wyniku konferencji monachijskiej (którą Georges-Henri Soutou określił jako zdeprawowaną karykaturę europejskiego koncertu mocarstw<sup>4</sup>), sfinalizowano zaś w marcu 1939 roku.

Kolejnym państwem, w które wymierzone zostały działania III Rzeszy była Polska, co rozgrywało się od października 1938 roku do końca sierpnia 1939 roku

<sup>4</sup> G.-H. Soutou, *L'Europe de 1815 à nos jours*, Presses Universitaires de France, Paris 2007, s. 229–230.



i wpisywało się coraz bardziej w kontekst ogólnoeuropejski. Bezczyнность Wielkiej Brytanii i podążającej jej śladem Francji wobec *Anschlußu* Austrii (wykluczonego *expressis verbis* w traktatach wersalskim i z Saint-Germain-en-Laye), porzucenie przez nie Czechosłowacji, bezradność wobec zagrożenia Polski – były to kolejne przejawy całkowitej klęski systemu wersalskiego. Do sierpnia 1939 roku był on stopniowo obalany przez III Rzeszę bez uruchomienia kroków wojennych. 1 września rozpoczęła się wojna niemiecko-polska – pierwsza faza wojny, która niebawem ogarnęła Europę w dwadzieścia lat po konferencji mającej zbudować system pokoju europejskiego.

Nie ulega wątpliwości, że było to wynikiem polityki Niemiec, którą Adolf Hitler określał, co już wyżej wskazano – jego wizje i jego ideologia. Warto jednak przypomnieć, że owe wizje i ideologia harmonizowały z widocznym już wcześniej rewizjonizmem terytorialnym i militarnym oraz z tradycjami nacjonalistycznymi i ekspansjonistycznymi, które dawały o sobie znać już w II Rzeszy. Odpowiedzialność Niemiec jest więc zasadnicza, co nie znaczy, że wyłączna. Zanim rozważymy tę kwestię w odniesieniu do twórców systemu wersalskiego, chwilę uwagi trzeba poświęcić Związkowi Sowieckiemu.

Państwo to znajdowało się w zasadniczej opozycji do systemu wersalskiego od samego początku jego istnienia. Decydowała o tym jego fundamentalna, oparta na ideologii wizja konfliktu ze światem, określanym jako burżuazyjny, kapitalistyczny czy imperialistyczny. Należy także dodać, że dążenie do konfliktu Kreml przypisywał również stronie przeciwnej; obawy te znajdowały pożywkę w wyolbrzymionym wyobrażeniu o polityce interwencji w pierwszych latach istnienia władzy sowieckiej. Zaliczano do niej również wojnę polsko-sowiecką, która w rzeczywistości miała inny charakter – przeświadczenie to mocno zakorzeniło się w historiografii światowej. Zdaniem zaś niektórych autorów, przegrana wojna z Polską zostawiła w umyśle Stalina swoisty, trwały uraz.

Powyższe względy stanowiły o tym, że wszelkie porozumienie między Związkiem a państwami zachodnimi mogło mieć jedynie charakter taktyczny. Należy przy tym pamiętać, że w oczach Kremla kategoria „Zachód” obejmowała zarówno tak zwane demokracje zachodnie, jak i państwa faszystowskie. Tym samym, poprzednie zdanie odnieść należy do zbliżenia z tymi pierwszymi, czego wyrazem było wejście Związku Sowieckiego do Ligi Narodów oraz do porozumienia sowiecko-niemieckiego, którego zwieńczeniem był pakt zawarty 23 sierpnia 1939 roku. Mimo obustronnie deklarowanej wrogości ideologicznej między faszyzmem i komunizmem, dla Kremla była to jedynie część wrogości między

komunizmem i „światem imperialistycznym”, w którym rozdźwięki należało w jak największym stopniu wykorzystywać. W 1939 roku porozumienie z Wielką Brytanią i Francją oznaczałoby wystawienie Związku Sowieckiego na ryzyko bezpośredniej konfrontacji z III Rzeszą, podczas gdy demokracje zachodnie znalazłyby się w pozycji *tertius gaudens*. Tę samą pozycję mógł zająć Związek porozumiewając się z III Rzeszą i umożliwiając jej w ten sposób rozprawę z państwami systemu wersalskiego. Wybór narzucił się sam – w historiografii wiąże się go mocno z konferencją monachijską. Nie negując jej bardzo złego wpływu na wizerunek i prestiż demokracji zachodnich wskazać należy, że pewne oznaki gotowości Kremla do przyjęcia kursu na Niemcy zauważyć można już wcześniej.

Dodatkowy aspekt tej kwestii stanowi Europa Środkowa, która była częścią systemu wersalskiego, mając przy tym swoją własną specyfikę. Był to zarazem region bezpośrednio sąsiadujący ze Związkiem Sowieckim, a więc obszar pierwszego etapu ewentualnej ekspansji rewolucji – próby takie widoczne były w latach 1919–1920. Były to ponadto ziemie wchodzące częściowo do 1918 roku w skład państwa rosyjskiego. Mogłoby się wydawać, że ten ostatni względnie nie powinien odgrywać istotnej roli wobec założenia rozprzestrzeniania systemu komunistycznego możliwie szeroko – wypada jednak zauważyć, że granice osiągnięte przez Związek Sowiecki w latach 1939–1940 na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow pokrywały się z granicami Rosji z roku... 1812, poza Finlandią, która zdołała obronić swoją niepodległość. Te spostrzeżenia winny towarzyszyć analizie rozkładu systemu wersalskiego, gdy tyczy ona Europy Środkowej. Utrzymanie w niej *status praesens* było bowiem uwarunkowane dwustopniowo – zależało w pierwszym rzędzie od braku wymierzonych weń działań niemieckich i sowieckich (gdy do nich doszło), w drugim rzędzie od gotowości mocarstw zachodnich do zareagowania. Oba te warunki łącznie nie zostały spełnione w latach 1938–1939, czego konsekwencją było całkowite załamanie stanu rzeczy powstałego po pierwszej wojnie światowej.

Co zaś można powiedzieć, przy rozważaniu kwestii rozkładu systemu wersalskiego, o jego twórcach? Najkrótsza konkluzja, powtarzająca zresztą po części konstatacje, które już tu padły, sprowadza się do stwierdzenia, że: 1) zbudowali oni system naznaczony głębokimi sprzecznościami wewnętrznymi, które praktycznie skazywały go na nietrwałość; 2) nie wykazali należytej determinacji w jego obronie – chociaż zastanović się też wypada na ile wynikało to z zaniechania, na ile zaś z niemożności. W każdym razie trzeba uznać celność stwierdzenia

pochodzącego z humorystycznej książeczki *1066 and All That*<sup>5</sup>, wydanej w 1930 roku: po wojnie która miała położyć kres wojnom nastął pokój, który miał położyć kres pokojowi.

### Bibliografia

Bainville J., *Les Conséquences politiques de la paix*, Nouvelle librairie nationale, Paris 1920.

Kennedy P., *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit upadek*, Książka i Wiedza, Warszawa 1994.

Kershaw I., *Qu'est-ce que le nazisme ? Problèmes et perspectives d'interprétation*, Éditions Gallimard, Paris 1997.

Soutou G.-H., *L'Europe de 1815 à nos jours*, Presses Universitaires de France, Paris 2007.

## THE VERSAILLES SYSTEM AND ITS DECAY

**Keywords:** the peace conference in Paris, international relations (1919–1939)

### Abstract

The system of international relations in Europe known as the 'Versailles System' arose as a result of the decisions taken at the peace conference in Paris in 1919. According to the assumptions made at the conference, the system was supposed to restrict the power of Germany and its lust for retaliation after the lost war. Thus, the annihilation of that system, or – at least – its considerable modification, became the main objective of the German politics. The first of those assumptions had been realised since the beginning of the Third Reich, which was compatible with the whole programme of its creator. The actions undertaken by Germany led to the decay of the Versailles System, which was finally sealed by the outbreak of WW2. The responsibility for that situation lies with Germany and the Soviet Union, and the creators of the Versailles system themselves.

---

<sup>5</sup> W.C. Sellar, R.J. Yeatman, *1066 and All That*, tu: Cox & Wyman Ltd, Reading [1997].